

Aleksandra Dobrowolska

Piotr Piorun 27 VII 1909 - 7 II 1971

Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego 7, 469

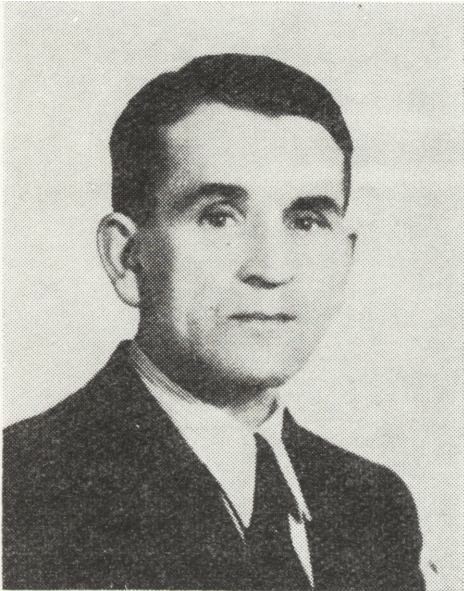
1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

PIOTR PIORUN
27 VII 1909—7 II 1971



7 lutego 1971 r. Muzeum Świętokrzyskie poniosło dotkliwą stratę: z grona pracowników odszedł pomocnik muzealny Piotr Piorun, którego pracowitość, sumienność i oddanie naszej placówce wnosiły przez piętnaście lat rzetelny wkład w jej trwanie i rozwój.

Piotr Piorun był synem Anny i Macieja, robotnika kolejowego w Sosnowcu. W 1915 r. wskutek nędzy wojennej rodzice opuścili Zagłębie i przenieśli się z trojgiem dzieci na półhektarowe gospodarstwo we wsi Kranów koło Kielc, skąd pochodzili. Kiedy Piotr miał 15 lat, ojciec zginął w wypadku leśnym. Od tej pory najstarszy Piotr zaczął pracę przy wyrębie lasów. Dzięki temu, 8 lat trwającemu, zajęciu wyrobił sobie tężyznę

fizyczną, która go cechowała aż do chwili niespodziewanej śmierci. Praca obdarzyła go wrażliwością na przyrodę, którą zaspokajał, uprawiając w ostatnich latach z zamiłowaniem działkę koło Kazielnki.

W 1939 r. ożenił się z Marianną Jabłońską ze wsi Grabki i miał dwóch synów. Aby utrzymać rodzinę, podjął się dwóch stałych prac: obowiązki dozorczy w dużym domu dały mu mieszkanie (zrazu suterene, w ostatnich latach jeden pokój), na chleb zarabiał pracą fizyczną, kolejno — w Fabryce Kwasu Siarkowego, w Powszechnej Spółdzielni Spożywców i w Banku Rolnym. Od 1956 r. pracował w Muzeum Świętokrzyskim.

Jak większość z nas, miał swoje biedy: bezustanne zmartwienia rodzinne, chorobę i śmierć żony. Mało kto jednak słyszał w muzeum o jego troskach. Z drobną sylwetką Piotra Pioruna, zawsze czarno ubraną, zawsze w pośpiesznym ruchu, kojarzył się uśmiech i gotowość spełnienia każdej prośby. Wszyscy korzystaliśmy z jego uczynności, a On, czując się wszystkim potrzebny, zapominał o własnych smutkach. Stąd, między innymi, płynęło jego całkowite zaangażowanie się w pracę muzealną, to też było przyczyną, że nie śpieszył się do urlopu, zawsze skory do pracy ponad miarę.

Piotr Piorun w czasie swej trudnej młodości zdołał skończyć zaledwie dwie klasy szkoły powszechnej; posiadał natomiast w stopniu najwyższym wiedzę o istocie dobra: czynnie stwierdzaną miłość ludzi.

Aleksandra Dobrowolska